

Orkiestra Na Zdrowie, Mickiewicz

STOI ADAM MICKIEWICZ
FURAŻERKĘ MA W RĘKU
CO JĄ KUPIŁ W KOMISIE DLA SWOJEJ IRENKI
ZA TO JULIUSZ SŁOWACKI
TRZYMA W RĘKU TELEFON
CHCĘ SIĘ CHYBA UMÓWIĆ Z JAKĄŚ PIĘKNĄ KOBIETĄ
WYSZLI OBAJ NA MIASTO
W AUTOBUSACH JUŻ CIASNO
MYŚLI JULIUSZ SŁOWACKI: "CHYBA BĘDZIE Z PIĘTNASTA"
PRZECINAJĄC NOWOTKI
STANĄ TRAMWAJ DLACZEGOŚ TAM
WIĘC MUSIAŁ MICKIEWICZ WYSIĄŚĆ NA DZIERŻYŃSKIEGO
KUPIŁ W KIOSKU LEKARSTWA
DWIE "POEZJE", " TRYBUNĘ"
PATRZY ZNANA PELISA, "CZY TO ABY NIE JULEK?"
"SIĘ MASZ WUJEK !- ZAWOŁAŁ-
CO SIĘ NIE POKAZUJESZ?"
"A, BO WIDZISZ MICKIEWICZ ... NIE TYLKO TY PISUJESZ"
TU OTWORZYŁ SŁOWACKI
PLASTIKOWĄ AKTÓWKĘ
WYJĄ CZTERY A-4, UPRZYSTĘPNIŁ MU PRÓBKĘ.
WZIAŁ MICKIEWICZ DO RĘKI
CZTERY WAŻNE PAPIERY
I ODCZYTAŁ LITERY W RYTM DZIECIĘCEJ PIOSENKI:
ŚLIMAK ! WYSTAW ROGI, DAM CI SERA...Z NOGI...
SERA WOJSKOWEGO, NA PIEROGI DOBREGO
JAK KAŻDEGO INNEGO.